

Ryszard Skulski

"Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku : monografia bibliograficzna", wstęp Aleksander Brückner, Lwów 1925 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 24/1/4, 474-476

1927

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karol Badecki: *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku* — monografia bibliograficzna — z słowem wstępem Aleksandra Brücknera i 200 podobiznami w tekście. Lwów. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1925.

Obszerna książka, obejmująca prócz XXXVIII stron wstępu 543 stron tekstu nie tylko rozmiarami swemi i nadzwyczaj staranną szatą zewnętrzną urasta do wyżyny dzieła nieprzeciętnego. Składa się na nie długoletni edytorski wysiłek autora, który przed laty dał się poznać chlubnie przez wzorowe wydanie „białych kruków“: „Lament chłopski na pany“ i Piotra Zbylitowskiego: „Przygana wymyślnym strojom białogłowskim“ (1600). Owocem bujnym i pełnym zeszyły tu żmudne, latami trwające (a jakież czasem niewdzięczne) poszukiwania badawcze po bibliotekach swojskich i obcych. Nie dziwnego też, że książka Badeckiego w przeciągu krótkiego czasu od wyjścia drukiem doczekała się całego szeregu poważnych głosów uznania nie tylko w literaturze polskiej ale i zagranicznej. Pisali o niej prof. I. Chrzanowski na łamach warszawskiej *Gazety porannej* (21. III 1926), prof. St. Pigoń w *Tygodniku ilustrowanym* (z 10. 4 1926), Dr. J. Krzyżanowski w *Ruchu literackim* (III. 1926), Dr. St. Wierczyński w *Mysli narodowej* (24. I 1926), prof. Zirbst w czasopiśmie p. t. „*Ceskij lid*“ (XXVI 1 i XXVII 3, 4), dyr. Z. Mocarowski w *Zapiskach Towarzystwa naukowego w Toruniu* (1926 — 4).

Czterokrotnie zabierał głos w sprawie „Literatury mieszczańskiej“ prof. Brückner a to w słowie wstępnym do rzeczonyj książki, w *Przeglądzie humanistycznym* (1925 — III), w *Przeglądzie warszawskim* (1925 — V — 48), wreszcie w czasopiśmie p. t. *Reformacja w Polsce* (1926). Oceny prof. Brücknera z właściwą temu uczonemu głębią erudycyjną i rozległością horyzontów wyświełają w sposób dokładny i wyczerpujący pozycję naukową książki Badeckiego, wykazując dobitnie jej gruntowność i rewelacyjność. To niezwykle zainteresowanie książką Badeckiego nie jest rzeczą przypadku. Prof. Brückner to *magnus parens* Literatury mieszczańskiej. — „Zapoznawszy się — pisze o nim dr. Badecki w przedmowie — z oryginałami zabytków literatury mieszczańskiej, czy sowizdrzałskiej (jak ją zwykli nazywać), dał nam pierwszy, w doskonałych syntezach, ogólną charakterystykę treści i form literackich, w licznych wypadkach zdeterminował czas powstania niedatowanych utworów, wskazał pochodzenie autorów bezimiennych lub pseudoimiennych...“

Dodajmy do tych wywodów. Prof. Brückner stwarzając pojęcie literatury mieszczańskiej, starał się również pojęciu temu nadać pewne teoretyczne podstawy. W rozprawie p. t. „*Cechy literatury szlacheckiej i miejskiej wieku XVII*“, pomieszczonej w księdze pamiątkowej ku czci Bolesława Orzechowicza dowodzi, że literatura mieszczańska, nazywana także sowizdrzałską, nie zamyka się w ramach jednego tylko stanu, bo obejmuje również utwory ludowe, jest ona bardzo często wyrazem bezimiennej twórczości zbiorowej, reprezentowanej przez anonimowych Krzywogębskich, Nieboraczkow-

skich, Niebylińskich, Gładkotwarskich. Jej *genus specficum* to nie forma, gdyż w skład jej wchodzi zarówno wiersz jak i proza, dialogi satyryczne, komedje, tragikomedje ale i anegdoty, facecje, fraszki, furfanterje, „żartowne i krotchwilne powieści“, a także pieśni, tańce, padwany, natomiast określają jej zakres cechy treści a więc humor i ludowość.

Opierając się na tych teoretycznych założeniach usiłował Dr. Badecki wydobyć z zapomnienia i przysposobić do systematycznych badań naukowych te utwory, na których — poza prof. Brücknerem — oko historyka literatury spoczywało tylko dorywczo i przygodnie (K. Wł. Wójcicki, Kraszewski). W tym celu dokonał inwentaryzacji zabytków literatury „mieszczańskiej“. Benedyktyński trud wydawcy, połączony z wnikliwością i intuicją badawczą opłacił się sowicie: oto z 37 bibliotek polskich i obcych wydobył autor 182 dzieł, znanych dotychczas często tylko ze wzmianek, przeważnie unikatowych, często przysypanych dosłownie pleśnią zapomnienia. Czy lista tych zabytków zamknięta? Oczywiście nie, kiedy autor w kilka miesięcy po wydrukowaniu książki sam dał cenne uzupełnienia swej pracy w artykule p. t. „Nieodszukane pierwodruki literatury mieszczańskiej“ (Pamiętnik literacki 1926 i odbitka), kiedy sam dzisiaj — o ile wiadomo — rozporządza już nowymi bardzo interesującymi przyczynkami, kiedy wreszcie przyszłe „szczęśliwe“ odkrycia z pewnością niejedno jeszcze do jego dorobku dotychczasowego dorzucą. Autorowi nie szło o t. zw. „wyczerpanie“ materiału, chodziło mu o rzucenie zrębów pod gmach badań nad literaturą XVII w. i w tem tkwi właśnie fundamentalność jego pracy. Znaczenia tego bynajmniej nie uszczuplają pewne zastrzeżenia krytyczne, dotyczące treści i zakresu książki, poczynione przez prof. Brücknera i Dr. Krzyżanowskiego.

Drugim czynem autora jest przeprowadzenie naukowej klasyfikacji zebranego materiału. Dokonał jej Dr. Badecki *sub specie* całokształtu przyszłego wydawnictwa, które ma objąć kilka tomów tekstu, a dla którego praca obecna jest tylko rodzajem wstępu i naukowego komentarza. Układ tych tomów ma się opierać na zasadzie rodzajów i gatunków literackich, to znaczy osobny tom poświęcony będzie komedji rybałtowskiej, osobny tańcom i padwanom, osobny wreszcie utworom o podkładzie epicznym. Dla pracy niniejszej pozostawał układ chronologiczny, jednakże nastęrczał on poważne trudności ze względu na niepewną chronologję niektórych zabytków. Autor więc poprzestał na układzie alfabetycznym, a to według nazwisk autorów, względnie tytułów dzieł, o ile były anonimowe. Pewną rekompensatą ma być umieszczona na końcu książki „chronologiczna tabela rzeczywistego i domniemanego następstwa odszukanych wydań dzieł literatury mieszczańskiej“.

Materiał cały ugrupował autor w 182 ustępach. Każdy z nich jest dla siebie zamkniętą całością, obejmującą bibliograficzny opis

omawianej pozycji, literaturę przedmiotu, teoretyczne rozważania na temat chronologii utworu, filjacji wydań, wkońcu ustalenie wartości bibliograficznej dzieła. Każdy opis imponuje ścisłością, dokładnością szczegółów, mnogością zaobserwowanych rysów, bardzo często wyposażony jest w *facsimile* i obfite cytaty karty tytułowej, końcowej, spisu rzeczy lub charakterystycznych ustępów. Autor zdawał sobie sprawę, że zanim omawiane utwory ujrzą światło dzienne, muszą te cytaty przez pewien czas (oby jak najkrótszy) być surogatem naukowego tekstu. W wyższym jeszcze stopniu bibliograf myślał o przygotowaniu podstaw pod przyszłe badania historyczno-literackie w gromadzeniu literatury przedmiotu. W porządku chronologicznym szereguje autor wszystkie wzmianki o danym utworze, wzmianki, dobyte skrętnie i zapobiegliwie z ogólnych kompendiów, specjalnych rozpraw i czasopism periodycznych. Nie jest to jednak tylko zewnętrzna historia utworu, autor zbiera całokształt dotychczasowej wiedzy o danej rzeczy łącznie z jej oceną artystyczną, kwestją wpływów i t. d. Pewne ogólniejsze kwestje problemowe należałoby może wyspecyfikować z pominięciem spraw mniej istotnych, drugorzędnych; w ten sposób literatura przedmiotu stałaby się więcej zwartą i przejrzystą. Samodzielne badania autora, przenoszone często do osobnych not, odznaczają się gruntownym opanowaniem materiału, wytrawnością sądu i wnikliwą intuicją badawczą. Dochodzi autor do całego szeregu ustaleń, które raz na zawsze wiedzę naszą o piśmiennictwie XVII w. wzbogacają, względnie porządkują, systemizują. Bogatych a niewątpliwych wyników pracy powtarzać tutaj w szczegółach niepodobna, można, idąc zresztą za wypowiedzianymi już głosami krytycznemi, stwierdzić tylko ogólnie ich rzetelność, czasami rewelacyjność. Historyk literatury za tyle włożonego, zbożnego trudu, musi wyrazić autorowi pełne uznanie i życzenie, aby zapowiedziane tomy tekstów jak najrychlej znalazły nakładcę i weszły w orbitę badań naukowych.

Ryszard Skulski.

Kazimierz Breitmeier: „Dwie Grażyny“ Jasło 1927. Nakł. autora str. 62. Tenże: „Szkice literackie“. Jasło 1927. Nakład własny. str. 114.

Mamy przed sobą studjum bardzo ciekawe tak samem zagadnieniem, które porusza, jak i wnikliwością zastosowanej w badaniu metody filologicznej. Autor opierając się w tekście, który poddaje analizie logicznej, estetycznej, psychologicznej i stroficznej, burzy dotychczas przyjętą mimo podejrzeń w tym kierunku J. Treliaka jedność koncepcji w „Grażynie“. Dowodzi, że w. 80—480 stanowią fragment dawniejszego, niewykończonego poematu, który możnaby zatytułować *Korybut*, wiersze zaś dalsze przynależą do zupełnie odrębnie pojętego pod wiewem „brytanomanji“ poematu — *Grażyny*.

Na odrębność „poemy z dziejów litewskich“, do której tła historycznego poeta gruntownie przygotował się literaturą histo-